Kula

2017-09-08



Czyli: zabójczy sen.

Psycholog Norman Goodman (Dustin Hoffman) leci w śmigłowcu nad Pacyfikiem. Pilot mówi zagadkowy tekst, że sprowadzili tu wszystkich. Od 2 dni wożą ludzi z Guam. Fizyków, biologów, matematyków na zadupie Pacyfiku. Pilot nie wie dlaczego, nic mu nie powiedzieli. Normanowi powiedzieli tylko tyle że rozbił się samolot. Pomoc psychologa jest jak najbardziej wskazana, ci, którzy przeżyli katastrofę, mogą być w szoku. Tylko po co tam matematyk? Na pokładzie okrętu, napotkany marynarz nie ma bladego pojęcia o samolocie. Coś tu śmierdzi. Norman spotyka znajomego – astrofizyka Teda Fieldinga (Liev Schreiber). Bardzo dziwna ta katastrofa.

W końcu pojawia się ktoś z OSSA i spawy nabierają tempa. Ten wyjaśnia – to nie samolot, tylko statek kosmiczny. Co ciekawe, takie postępowanie, jakie ma miejsce. to sugestia… Normana. Napisał on kiedyś raport dla rządu o OFŻ (Obcych Formach Życia). Norman zasugerował też skład zespołu, który może badać takie przypadki. Nie sądził, aby doszło do czegoś takiego. W każdym razie on i znajomi, których zalecił. za kilka godzin będą już pod wodą.

Wojskowy wprowadzając do sytuacji, opowiada, że 3 tygodnie temu, podczas układania światłowodu z Sidney do Honolulu natrafiono na przeszkodę. Na głębokości 1300 metrów coś przecięło kabel. Coś wyglądające jak statecznik samolotu. Gigantyczny statecznik. Obiekt jest pod 3 metrami koralowca – czyli musi leżeć na dnie od bardzo dawna. Koralowiec przyrasta w tempie 2.5 cm rocznie. Obiekt musiałby się rozbić w 1709 roku. Nie może to być twór człowieka. Długość statku to około 800 metrów. Sonar wykrywa buczenie – coś tam nadal działa. Są przypuszczenia, że obca forma życia może nadal przebywać w środku.

Ekipa, czyli Norma, Ted, matematyk Harry (Samuel L. Jackson), biolog Elizabeth (Sharon Stone), oraz

nieuwzględniony w raporcie wojskowy Barnes (Peter Coyote) trafia do naprędce wybudowanej głębinowej bazy marynarki wojennej. Z niej będą badać tajemniczy obiekt.

Ekipa dociera w końcu do statku. Tu się zaczyna robić tajemniczo – statek się sam przed nimi… otwiera, a w na pokładzie ekipa znajduje ślady stóp. W butach. Są nawet napisy – po angielsku.

Statek może jest i ciemny, ale cześć urządzeń działa.

W kokpicie jest też pilot. Zmumifikowany. To… człowiek. Został przez kogoś… zabity. Statek być może jest amerykański, ale Amerykanów 300 lat temu nie było. Komputer włącza się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, a w zasadzie na wypowiedziane słowo komputer. Komunikaty są po angielsku. Norman i Beth znajdują tam dziennik pokładowy. Jednak nie jest wyjaśnione, co się stało…

W ładowni odkrywają tajemniczą złotą, świecącą i jakby płynną kulę. Barens twierdzi, że właśnie po to był skonstruowany ten statek – aby takie artefakty przywozić z kosmosu (ciekawe skąd ta wiedza?) Pada przypuszczenie, że statek przybył z przyszłości w ziemską przeszłość. Odbija się w niej wszystko, z wyjątkiem ekipy (czyżby stali się wampirami? :-))

Aby nie było im za nudno, musi nastąpić nieuniknione – pogoda musi się popsuć.

Za kilka godzin na powierzchni będzie szalał cyklon. Albo w ciągu 2 godzin załoga się ewakuuje, albo przeczeka sztorm na dnie. Harry postanawia spełnić swoje pragnienie i wejść do środka (według niego – żyjącej) kuli. Według zapisu wideo znika, a po chwili pojawia się nieprzytomny.

Ekipa nie ma większego wyboru, zostaje na dnie. Okręt musiał odpłynąć. Zapasów starczy na czas sztormu, ale pobyt to nie będzie sielanką, zaczynają ginąć ludzie. Komputerom zdarza się szaleć – wyświetlają cyfry jakby wiadomość… Prawdopodobnie z kuli. Ekipa próbuje nawiązać kontakt. Kula ma imię – Jerry. Jest tajemniczy, ma uczucia, nie wiadomo jakie ma zamiary, czy jest naprawdę pokojowo nastawiony. Jerry pisze do nich wiadomości, ale równocześnie ich słyszy… Chyba jednak obecność psychologa nie była złym pomysłem.

„**Kula**” zapowiada się ciekawie, niestety czegoś temu filmowi brakuje. Może coś wyszło nie tak z adaptacją powieści? Opowieść miejscami jakby opuszczała pewne momenty i nawet nie chodzi o łopatologiczne wyjaśnienie, czym jest artefakt na pokładzie statku kosmicznego. Miejscami jest też, moim zdaniem, nie dorobiony i nielogiczny. Ubranie się w skafander nurka zajmuje mniej czasu niż dobiegnięcie załogantki z centrali do basenu? Stacja nie jest też duża, a nurek nie ma takiej wprawy – 24 godziny temu nie wiedział nic o nurkowaniu głębinowym. Zdjęcia podwodne wyglądają gorzej, niż w „**Otchłani**”, nie wspominając o „**Głębi**”.

Podobała mi się za to sama stacja Lokum – czysta, sterylna, metaliczna, widać, że nowa.

Ogólnie „**Kula**”, bardziej mnie zmęczyła i wynudziła, niż pozwoliła odetchnąć od rzeczywistości. Nie pomogła to nawet plejada znakomitych aktorów. Trochę szkoda, bo pomysł jest bardzo obiecujący.

Tytuł polski: **Kula**

Tytuł oryginalny: **Sphere**

Reżyseria Barry Levinson

Dustin Hoffman jako Norman Goodman

Sharon Stone jako Elizabeth „Beth” Halperin

Samuel L. Jackson jako Harry Adams

Peter Coyote jako Harold C. Barnes

Liev Schreiber jako Ted Fielding

Queen Latifah jako Alice Fletcher

Marga Gómez jako Jane Edmunds

Artur Wyszyński